Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 19. Nowe, sobota 12 maja 1928 r. Rok V.

Dot. prośby o urlopy rolne szereg. niezawodowych.

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych wpływa cały szereg podań rodzin szeregowych niezawodowych odbywających czynną służbę, o udzielenie urlopów rolnych. Wobec tego, że Ustawa o obowiązkach i prawach szeregowych takich urlopów nie przewiduje, urlopy do robót polnych szeregowym udzielane nie będą.

Wszelkie podania o urlopy powinna ludność cywilna kierować do zainteresowanych dowódców formacji, którzy będą już na miejscu załatwiać te sprawy w sposób decydujący.

Moda letnia w Przeglądzie Kobiecym.

Ukazał się Nr. 5 (majowy) „Przeglądu Kobiecego", poświęcony całkowicie modzie letniej.

Na barwną treść numeru złożyły się między innemi artykuły: „Patou-Lelong-Jenny", „Wiosenne i letnie materjały", „Jumper" i t. d. i t. d.

Na specjalne podkreślenie zasługuje dział modelowy powyższego numeru; znajdujemy w nim pierwszorzędne wzory wszystkich szczegółów letniej toalety, a więc: suknie, bluzki, jedwabne płaszcze, bieliznę i t. d.

Poza najważniejszym swoim tematem t. j. modą, numer przynosi arcyciekawe rozmaitości z całego świata, — z życia gwiazd filmowych, dział higjeny, zdrowia i kultury ciała, praktyczne rady dla gospodyń i t. p.

W reasumpcji należy zauważyć, iż poziom omawianego pisma podnosi się systematycznie i, że w obecnej chwili stoi ono na przodującem bezwzględnie miejscu pośród naszych perjodyków o podobnym typie.

Prenumerata „Przeglądu Kobiecego" wynosi rocznie zł 24,—, półrocznie zł 12,50, kwartalnie zł 6,50.

Adres redakcji i administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45. Konto P. K. O. 1715.

„Przegląd Kobiecy" można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

Podejrzana przyjaźń.

Pan Arnold Rechberg jest z zawodu przemysłowcem, z upodobania — publicystą, a z przekonania — „real" — politykiem, i dlatego, od dłuższego już czasu, zajmuje się tak gorliwie swataniem niemieckiego Michla z francuską Marjanną. Oczywiście, przyznaje on, że byłoby to jedynie i bardzo nawet typowe „małżeństwo z rozsądku", ale też nie do serca czytelników stara się przemówić w swoich sążnistych „listach otwartych", dziennikom paryskim nadsyłanych, lecz kładzie silny nacisk na znaczne korzyści materjalne, które takiemu stadłu w udziale przypaść muszą. Pan Rechberg rozwija gorączkową działalność, nie szczędząc ani czasu, ani papieru, jest zdumiewająco szczodrym, kreśląc ponętny projekt intercyzy ślubnej, czyli traktatu aljansowego. Posuwa swoją wspaniałomyślność tak dalece, że nie żąda od Francji żadnych z jej strony ofiar, obiecując skromnie poprzestać na „sprawiedliwem uregulowaniu" wschodnich granic Rzeszy . . . Cóż, kiedy wszystkie jego koncepcje marjażowe bądź zaopatrywane bywają stante pede przez prasę paryską w komentarze, pełne złośliwej ironji, bądź też pomijane są wzgardliwem milczeniem. Pan Rechberg nie zraża się jednak tak łatwo, i, nieproszony, zabiera głos przy każdej, zdaniem jego, odpowiedniej sposobności.

Ostatni występ tego rodzaju spowodowany był dyskusją, toczącą się pomiędzy paryskim „l'Avenirem" a londyńskim „The Refereem", którego niepokoją coraz bardziej natarczywe zaloty niemieckie do Francji, zwłaszcza iż życzliwem okiem na nie spoglądać zdają się Stany Zjednoczone. Redaktor Emile Bure lojalnie tłumaczy swojemu angielskiemu koledze, iż „łatwo jest Wielkiej Brytanji zniweczyć nadzieje, pokładane we Francji przez Niemcy i Amerykę — niechaj zechce ona zerwać z taktyką popierania interesów niemieckich na wyraźną szkodę Francji, a natychmiast odzyska tę gorącą przyjaźń całego kraju, którą zdobyła sobie w czasie wojny". Pan Rechberg skwapliwie bierze asumpt z tej wymiany zdań, by kategorycznie oświadczyć na łamach „l'Aveniru", że wszelka myśl o dyplomatycznym sojuszu francusko-angielskim, skierowanym przeciwko Rzeszy, jest absolutną mrzonką już z tego chociażby względu, że jej urzeczywistnienie zadałoby śmiertelny cios najżywotniejszym interesom gospodarczym Francji (sic !). „Przecież wiemy doskonale, że Anglja nie jest dziś już w stanie dotrzymać konsekwentnie zobowiązań, wynikających dla niej z takiego sojuszu, to jest nie może chwycić za oręż w obronie swojej aljantki — Francji. Imperjum Wielkobrytyjskie toczy rak propagandy sowieckiej, uprawianej wśród ludów, zamieszkujących jego posiadłości kolonjalne w Azji i innych częściach świata, Moskwa więc skorzystałaby natychmiast z wybuchu wojny w Europie Zachodniej. Byłaby to awantura (sic !) tembardziej karkołomna, że Amerykanie staliby się wówczas szybko panami Oceanów, którymi władanie jest wszak od wieków podstawą najistotniejszą potęgi tego mocarstwa".

Pan Rechberg ostrzega przeto Francję i proponuje stworzenie angielsko-francusko-niemieckiego „trójkąta" małżeńskiego. Należy bowiem, jego zdaniem, pośpieszyć z pomocą zagrożonemu w swoim bycie państwowym Imperjum Brytyjskiemu, którego upadek „byłby katastrofą światową o fatalnych następstwach zarówno dla Francji, jak i dla Niemiec". Amerykanie zmierzają wprawdzie ku zajęciu w owym trójkącie miejsca Anglji — pan Rechberg jest o tych projektach dokładnie poinformowany i rozstrzyga sprawę na korzyść Imperjum Wielkobrytyjskiego. Gdyż „Amerykanie nie poczynią nam, Francji i Anglji, świadczeń finansowych, o ile nie zobowiążemy się stanąć po ich stronie w razie napaści angielskiej". (?!). I niema już nawet czasu na dłuższą i, nawiasem mówiąc, bezcelową dyskusję — wybór został dokonany.

A pogląd Francji na te zagadnienia? Autor „listu otwartego" zdaje się o to wcale nie troszczyć. Bezpośrednio przynajmniej, pośrednio natomiast czyni nader przejrzyste aluzje do opłakanych dla Francji skutków zajęcia przez nią odmiennego stanowiska, aluzje, mające wszelkie pozory niedwuznacznych pogróżek. Przypomina tedy, że istnieje naprężenie stosunków pomiędzy Paryżem a Rzymem, który coraz wyraźniej stara się zaskarbić sobie przyjaźń Berlina. Jest to manewr bardzo, w pojęciu pana Rechberga, zręczny, zmusza bowiem sztab francuski do czuwania nad dwoma, oddalonymi od siebie frontami. A cóż dopiero mówić o straszliwych klęskach ekonomicznych, które spadłyby na całą Francję z chwilą wybuchu konfliktu z Niemcami — mieszane kartele hutnicze, metalurgiczne, potasowe, etc., zawarte ostatnimi czasy, otrzymałyby śmiertelny cios, przemysł i handel kraju uległyby zupełnej ruinie, cywilizowaną Europę zatopiłaby powódź bolszewizmu . . . Słowem, jeśli Francja nie zgodzi się postępować w myśl dyrektyw pana Rechberga, musi nastąpić koniec świata.

Pan Emile Bure uważa, iż zarówno treść, jak i ton tego „listu otwartego" — in extenso, zresztą przezeń opublikowanego — dowodzą najlepiej, że jedynie Wielka Entente'a w porozumieniu z Małą, oraz z Polską może położyć kres hegemonicznym dążnościom Niemiec. Jeśli chce się zapobiec „Pan-Europie z Berlinem, jako stolicą . . .".

Rozmaitości.

APETYT NASZYCH PRZODKÓW.

Fakt, iż przodkowie nasi mieli dużo lepsze apetyty od nas, potwierdzają różne „menu" królów i książąt, które przechowały się do naszych czasów. Jeden posiłek z dawnych czasów możnaby podzielić na tuzin dzisiejszych. W roku 1566 wydał cesarz Ferdynand galowy obiad, składający się z pięciu dań, z których każde obejmowało 125 półmisków. Bankiet, wydany w r. 1569 przez radę miasta Brunszwiku na cześć księcia Juljusza, trwał od południa do godziny czwartej. Podano na nim zupę z wołowiną, zające, kuropatwy, gruszki, pasztet, pieczone ptaki, świeżego łososia, rogacza z rodzynkami, sarnę z migdałowym biszkoptem, pasztet z sarny i barana, pieczone prosię, ostrygi, ciastka, karpie, raki i pieczony parmezan. Do tego 15 beczek marcowego piwa, 8 beczek piwa jasnego, 7 i 1/2 beczek wina reńskiego i 6 beczek rozmaitych innych napojów.

Pewien szlachcic holenderski zaprosił hrabiego Zimmeru na obiad, podczas którego podano 200 gatunków ryb. Łukasz Geizkoffler wydał dla piętnastu przyjaciół obiad, na który składało się 12 kapłonów, 8 indyczek, 2 kury, 18 kuropatw, 33 funty cielęciny, 20 funtów wołowiny i 10 funtów kiełbasy.

MIASTO FILMOWE.

Oficjalny raport „Central Casting Agency" w Hollywood podaje do wiadomości co następuje: „Na 6.000 statystek filmowych, jedna tylko pracuje, przez 5 dni w tygodniu, za cenę około 40 dolarów; dzienna płaca statystki wynosi bowiem 8.32 dolarów. Osiem na 6.000 zajętych jest przez cztery dni w tygodniu; dwadzieścia jeden przez trzy dni. Inne, t. j. 5.790 statystek zajęte są przez dwa, lub jeden dzień, względnie wcale. „Zdawałoby się, iż takie bezrobocie powinno oziębić najgorętsze nawet aspiracje. A jednak pociągi przyjeżdżające do Hollywood przywożą codzień coraz to rosnące transporty extra girlsów".

DOBRA KARA.

Pewien woźnica z Wakefield, w stanie Massachusetts, pociągnięty do odpowiedzialności za okrucieństwo i nieludzkie obchodzenie się z koniem, skazany został przez sąd powiatowy na spędzenie dwóch nocy w stajni na miejscu konia, który przez ten czas wypuszczony został dla wypoczynku na pastwisko. Czy w razie recydywy niedobrego woźnicy, sąd skarze go na zastąpienie konia przy dyszlu?

POBORY W ARMJI FRANCUSKIEJ.

Oto najnowszy wykaz płac, przyznanych marszałkom Francji, wyższym oficerom oraz podoficerom armji: Marszałkowie Francji pobierać będą odtąd 90.000 franków rocznie, wliczając w to koszty reprezentacji, oraz wynagrodzenie za koszty poniesione w służbie. Generałowie dywizji: 63.095 franków, generałowie brygady: 42.750 franków; pułkownicy: 35.262 fr. i podpułkownicy: 26.712 fr.; kapitanowie: 19.764; porucznicy: 14.472 franków; podporucznicy: 9.936 fr.

DOWCIP WAGNERA.

Królewskim Teatrem w Stuttgardzie administrował w swoim czasie niejaki pan M. Gunzert, który uparcie odmawiał wystawienia oper Wagnera, jako zbyt długich i wymagających zużycia zbyt wiele . . . gazu. P. Gunzert zmuszony został ulec żądaniom abonentów i w tym celu porozumiał się ze sławnym kompozytorem, obiecując wystawić „Trystana i Izoldę" pod warunkiem, iż dzieło skrócone będzie o „pół godziny muzyki". Oszczędność gazu w ten sposób zrealizowana, pozwoliłaby mu wypłacić Wagnerowi sumę, należną mu za prawo autorskie. Niestety jest to niemożliwe - oświadczył mistrz - nietylko nie skrócę mego dzieła, ale ponadto widzę się w konieczności zabronić panu opuszczenia chociażby jednej nuty z mojej opery. I dlaczegoż to? spytał Gunzert. Niech

to zostanie między nami, drogi panie - rzek tajemniczo Wagner. Jestem jednym z głównych akcjonarjuszów Towarzystwa Gazowego!

WYSPA FORMOZA.

Wyspa na Oceanie Spokojnym Formoza, zwana „Piękną" w XV-ym i XVI-ym wieku była siedliskiem niezliczonej ilości piratów. Później Chińczycy bezskutecznie usiłowali zaprowadzić porządek do którego doprowadzili obecnie Japończycy. W roku 1895-ym przeszła Formoza od Chińczyków do rąk zwycięskiej Japonji. Japonja pozbawiona doświadczenia kolonjalnego, weszła w posiadanie wyspy wiecznie niespokojnej, zamieszkałej przez dwie rasy, malajską i chińską, z których każda toczona była przez walki wewnętrzne, ale obie gotowe zawsze do powstania przeciwko nowej władzy. W przeciągu 30-u lat dokonała Japonja wielkich rzeczy na „Pięknej wyspie", która dziś już uspokojona dostarcza swoim władcom wielkich ilości cukru oraz ryżu. Pozatem produkuje Formoza kamforę dla całego świata, herbatę, banany i węgiel. Wśród ludności tubylczej bogactwo liczy się na wieprze; młoda mężatka nosi dowód swego majątku na szyi: każde ziarnko jej naszyjnika warte jest dwadzieścia małych świnek, czyli około 250 franków.

Za liczne i szczere dowody współczucia i udział w pogrzebie mego ukochanego męża, naszego nieodżałowanego ojca, brata i szwagra

ś. p.

Teodora Brzoski

składamy na tej drodze Cechu Piekarskiemu oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać".

Stroskana

żona i rodzina

Nowe, w maju 1928 r.

Für die vielen Beweise herzlicher Teilnahme beim Heimgange meines lieben Mannes, unseres teuren Vaters, Bruders und Schwagers, sprechen wir auf diesem Wege der Bäckermeister-Innung sowie allen Freunden und Bekannten unsern innigsten Dank aus.

Im Namen der Hinterbliebenen

Klara Brzoskowa.

Nowe, im Mai 1928.

Za tak liczne oznaki serdecznego współczucia po zgonie i przy pogrzebie naszej ukochanej Zmarłej, jak i za liczne wieńce, składamy wszystkim a szczególnie Cechowi Stolarskiemu nasze

najserdeczniejsze

podziękowanie.

Nowe, w maju 1928 r.

W imieniu stroskanych pozostałych

A. Dombrowski z żoną.

Für die vielen Beweise der Teilnahme beim Hinscheiden unserer lieben Entschlafenen und die zahlreichen Kranzspenden sagen wir allen, insbesondere Herrn Pfarrer Galow für die trostreichen Worte und der Tischler-Innung unsern

herzlichsten Dank.

Nowe, im Mai 1928.

Im Namen der Hinterbliebenen

A. Dombrowski u. Frau.

Dot. planu szczepienia ochronnego przeciwko ospie w roku 1928.

Miejscowość i lokal szczepienia	Gminy, stawające do szczepienia	Szczepienie		Oględziny		Uwagi
		dzień	godz.	dzień	godz.	
Nowe hotel Borkowskiego	Nowe (miasto), Kończyce, Morgi, Nowe obszar, Rychława, Twardagóra, Zab.-Zawada, Mieliwo, Osiny, Mątawy, Nowy Tryl, Tryl	5. 5.	11¼	12. 5.	11¼	Do pierwszego i wtórnego szczepienia dzieci szkół i gmin

Powyższy plan szczepienia podaję do publicznej wiadomości. Rodzice dzieci, podlegających pierwszemu wzgl. powtórnemu szczepieniu, jak również przełożeni tychże winni baczyć, by dzieci w dniu szczepienia wzgl. dnia poprzedniego były należycie wymyte lub kąpane; szczególnie muszą być ręce starannie wyczyszczone. Pozatem należy dzieci zaopatrzeć w czystą bieliznę.

PP. obywateli ziemskich, rządców i wszystkich, którzy dysponują furmankami, uprasza się o odwiezienie kobiet z małemi dziećmi do miejsca szczepienia, by małe dzieci ochronić przed zagrzaniem i spoceniem się, ponieważ w tym stanie zmiękczona skóra jest dla chorób zakaźnych więcej dostępna. O ile po szczepieniu miejsce szczepione silnie boli, należy je potrzeć wazeliną, lub maścią cynkową, lub też czystym olejem oliwkowym, wzgl. okryć gazą, natartą wspomnianemi maściami. Również należy się strzec przed uszkodzeniem i drapaniem, aby ospa nie została zdarta i nie utworzyły się wrzody.

PP. Burmistrzów, Sołtysów i Przełożonych obsz. dw. wzywam niniejszem podać powyższe obwieszczenie natychmiast do wiadomości mieszkańcom swych gmin jak również i pp. nauczycielom, którzy przy szczepieniu dzieci szkolnych winni być obecni.

PP. naczelnicy gmin, w których znajdują się w powyższym planie lokale, winni je zarezerwować za porozumieniem się z właścicielami tychże. Zarazem zwracam uwagę władzom miejscowym, ażeby się z planem dokładnie zaznajomiły, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za to, by rodzice lub opiekunowie na wyznaczony dzień i godzinę punktualnie dzieci do szczepienia stawili. Za należyte i dostateczne ogłoszenie planu czynię pp. naczelników gmin osobiście odpowiedzialnymi.

PP. Sołtysi, nauczyciele i Przełożeni obsz. dw. muszą być w dniu szczepienia i oględzin obecni w celu udzielenia lekarzowi w razie potrzeby należytych informacji.

Winni wykroczenia będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Swiecie, dnia 24 kwietnia 1928 r.

Za Starostę Powiatowego
Dr. Hillar, Lekarz Powiatowy.

Do wiadomości i ścisłego zastosowania się.
Nowe, dnia 1 maja 1928 r.

Burmistrz.

Kolejka Twardagóra-Nowe.

Rozkład jazdy ważny od

15-go maja 1928 r.

Odjazd w kierunku Twardagóra:

4^{30} do pociągów Bydgoszcz i Tczew
10^{00} „ „ Bydgoszcz
11^{50} „ „ Tczew
17^{10} „ „ Bydgoszcz i Tczew

Fahrplan gültig vom 15. Mai 1928.

Abfahrt in Richtung Twardagóra:

4^{30} zu den Zügen nach Bydgoszcz und Tczew
10^{00} „ „ „ „ Bydgoszcz
11^{50} „ „ „ „ Tczew
17^{10} „ „ „ „ Bydgoszcz und Tczew.

Kierownictwo Ruchu.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż kąpać się można w łazienkach Rzeźni Miejskiej od 10-go maja do 15-go września b. r. włącznie każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nowe, dnia 10. 5. 1928 r.

Burmistrz.

Dobrowolna licytacja.

Wyprzedawane będzie 14. b. m. o godz. 11-tej przed poł. na tartaku p. Schandracha, Rakówiec pow Gniew

1. stodoła tartaczna 20 x 10 z przybudówkami
2. szopa od drzewa 10 x 8
3. szauer 9 x 4½
4. budynki tartaczne z cegły pojemność około 30 tysięcy cegły
5. około 800 kw. metrów 43 mm. desek (suchy towar)
6. około 500 kw. metrów 23 i 30 mm. desek (suchy towar)
7. około 500 bież. mtr. płotu sztachetowego 4 letni 1,50 wysoki
8. 1 śrutownik mało używany fabr. Binert, przemiał 6 ctr. na godzinę, kamienie francuskie, do zapędu parowego
9. 1 samochód „Fiat" 503 przejechano 11 tys. kilomotrów
10. około 300 bież. mtr. żelaznych wodociąg. rurów z pompą
11. 1 wózek kastkowy na piórach.

Właściciele otrzymują za porozumieniem kredyt.

Niniejszem ogłaszam, że zgubiłem mój

wykaz osobisty.

Franciszek Prella
Miejski Bochlin.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 13 MAJA 1928 r.

Fragment z rewji w dniu 3 Maja r. b. w Warszawie



Orkiestra szwoleżerów, których barwne mundury i śliczne białe konie najbardziej przyciągały uwagę widzów

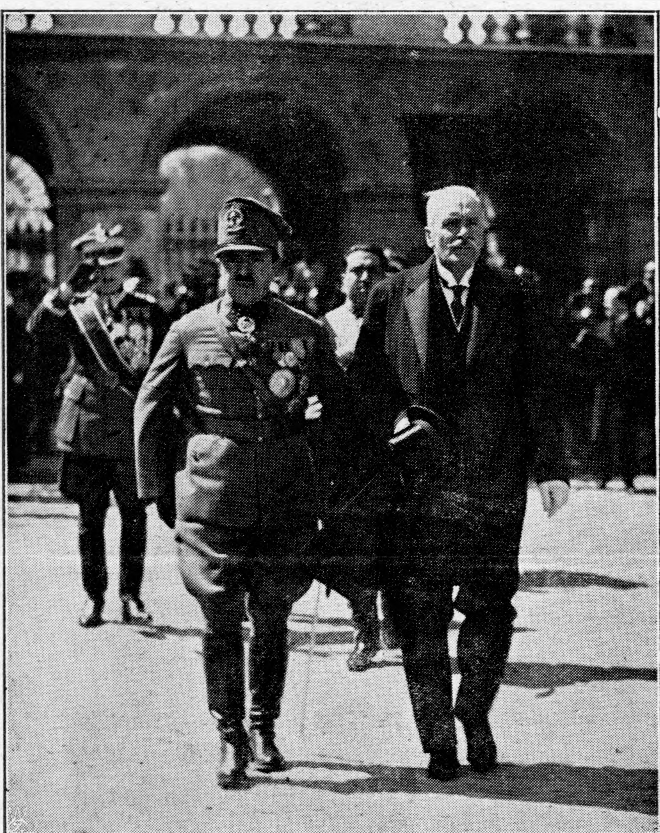


Ogólny widok loży dyplomatycznej podczas rewji wojsk na Placu Saskim w Warszawie, w dniu 3 maja r. b.



Fragment defilady samochodów pancernych przed Prezydentem Rzplitej.

Z pobytu J.K.M. króla i królowej Afganistanu w Warszawie



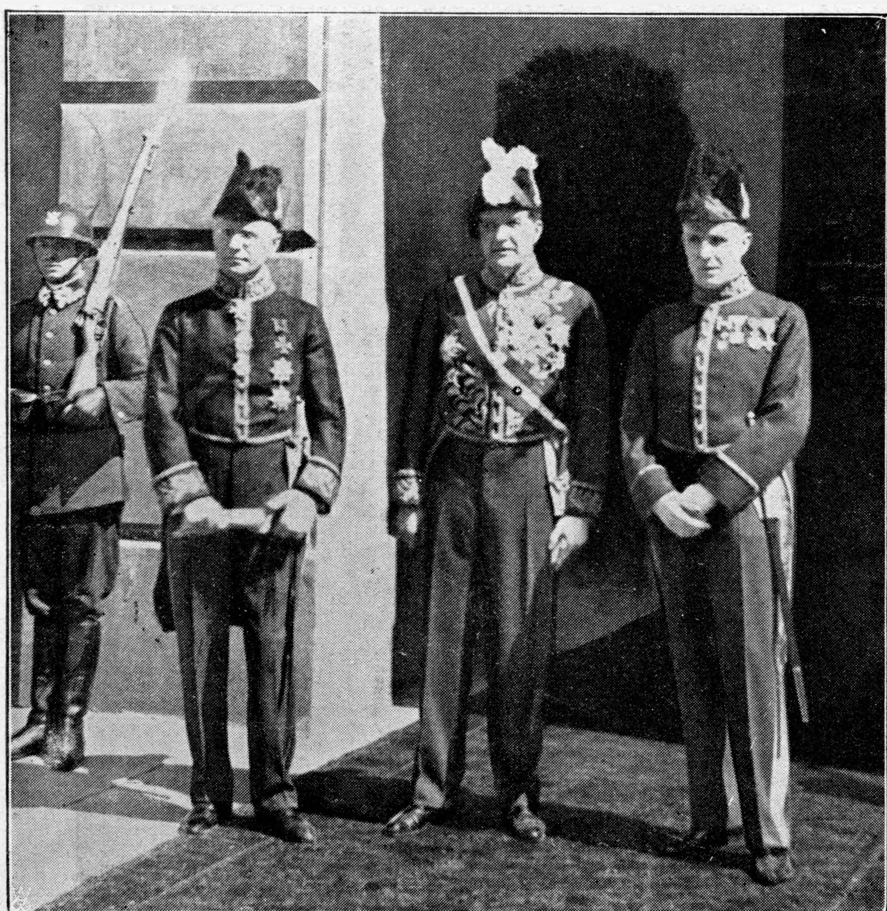
Król Amanullah złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.



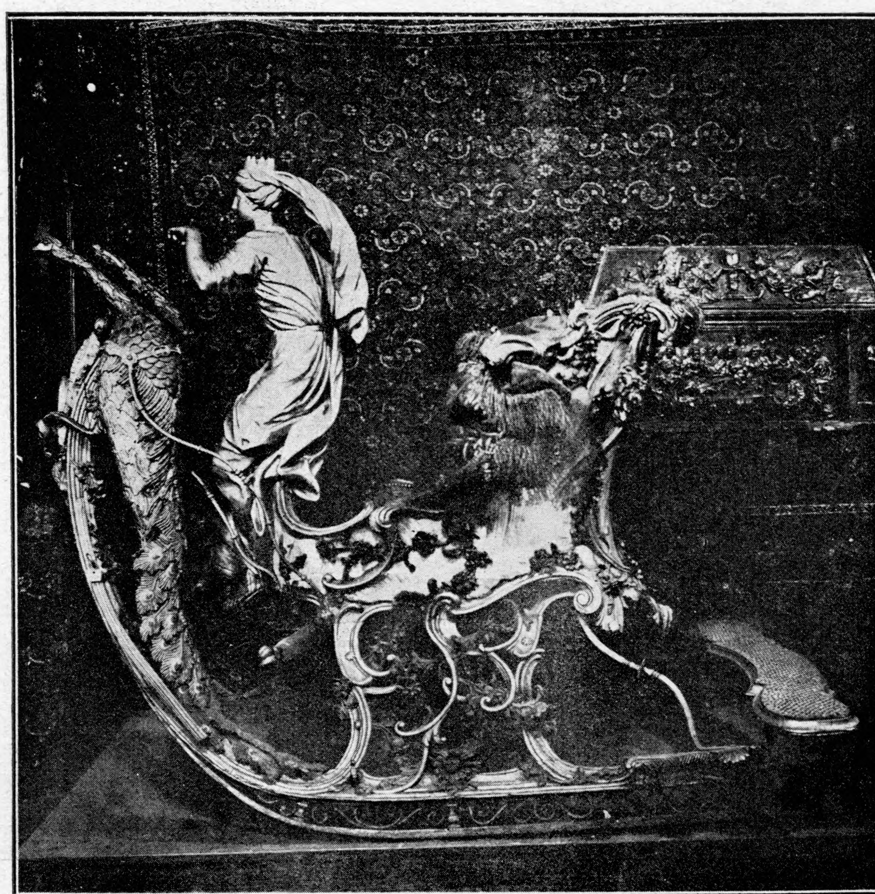
W drodze do Rosji Dostojna para w pociągu



Król belgijski Albert w towarzystwie króla duńskiego Christjana zwiedza zabytki Kopenhagi.



Polskie mundury dyplomatyczne ukazały się po raz pierwszy podczas przyjęcia króla Afganistanu.



Wspaniałe sanie historyczne ks. Józefa Poniatowskiego w Muzeum Rzemiosła i Sztuki Stosowanej w Warszawie.



Nasz rodak, Wł. Kaczmar, obdarzony pięknym basem, po występach w medjolańskiej „Scali", przybył do Polski na występy gościnne.

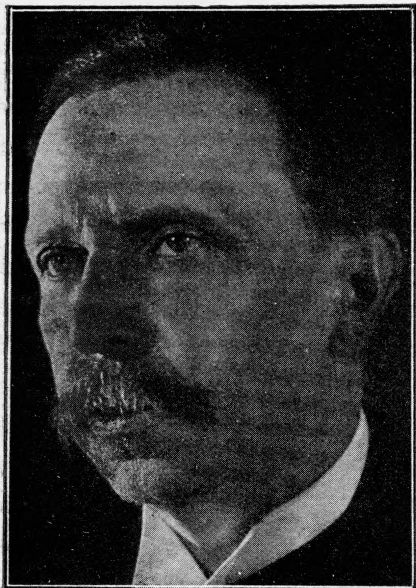




Lotnicy polscy, którzy postanowili przelecieć Atlantyk majorzy: Idzikowski na lewo i Kubala na prawo.



Naczelnik Wydziału emerytalnego w Ministerstwie Skarbu, Czechowicz, mianowany prezesem generalnej dyrekcji loterji państwowej.

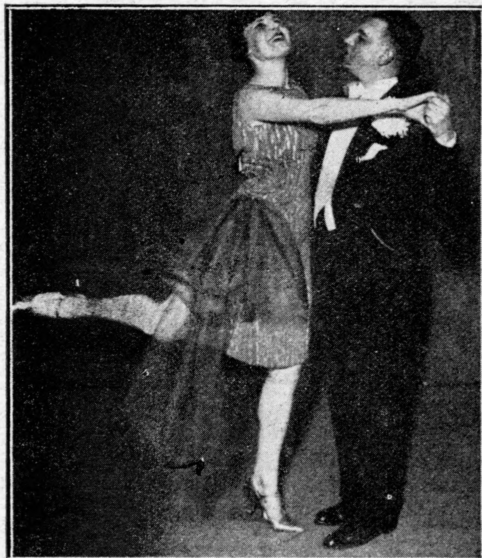


P. Maliszewski, kompozytor opery „Syrena".

KABARET TOWARZYSKI W ŁODZI



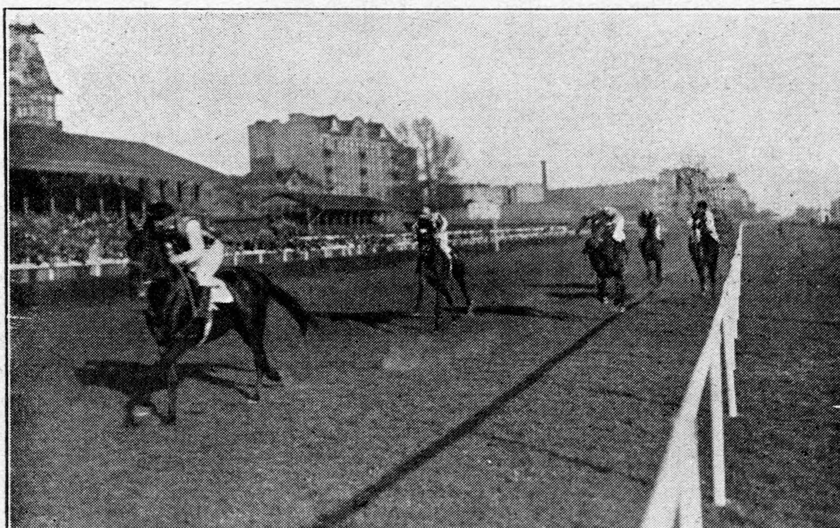
Pani Janina Romanowska w amatorskim kabarecie artystycznym na dochód T-wa „Kropla Mleka" w roli conferencierki.



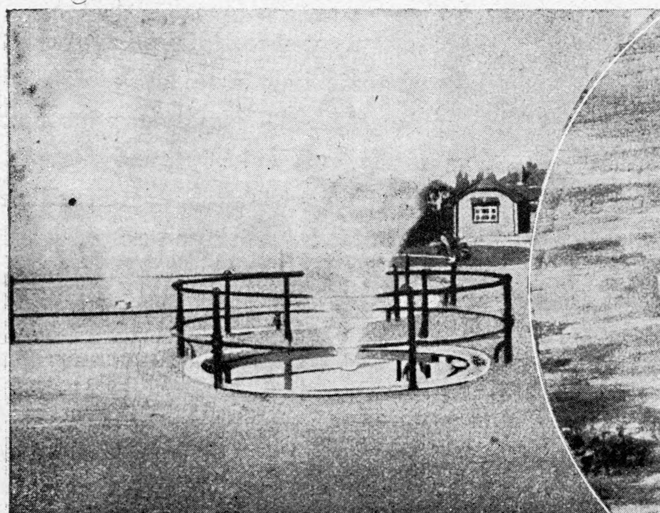
Pani Wanda i pan Adam Barcińscy w tangu odtańczonem na przedstawieniu amatorskiego kabaretu artystycznego na dochód T-wa „Kropla Mleka".



Na konkursach hippicznych był obecny król Amanullah z p. Prezydentem Rzplitej. Skoki konkursowe.



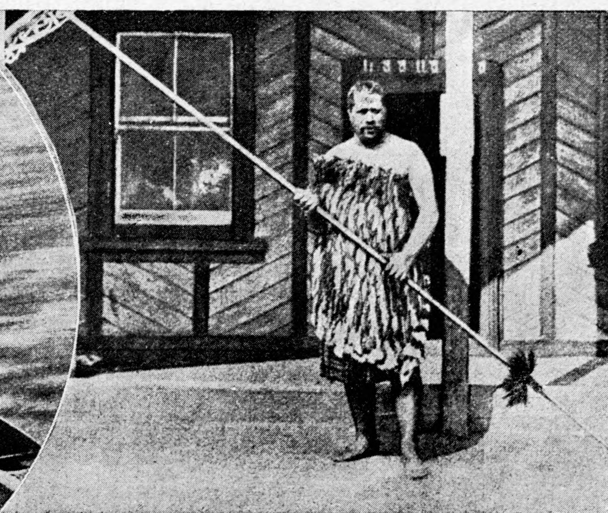
Ciekawe zdjęcie finischu na polu wyścigowem w Warszawie.



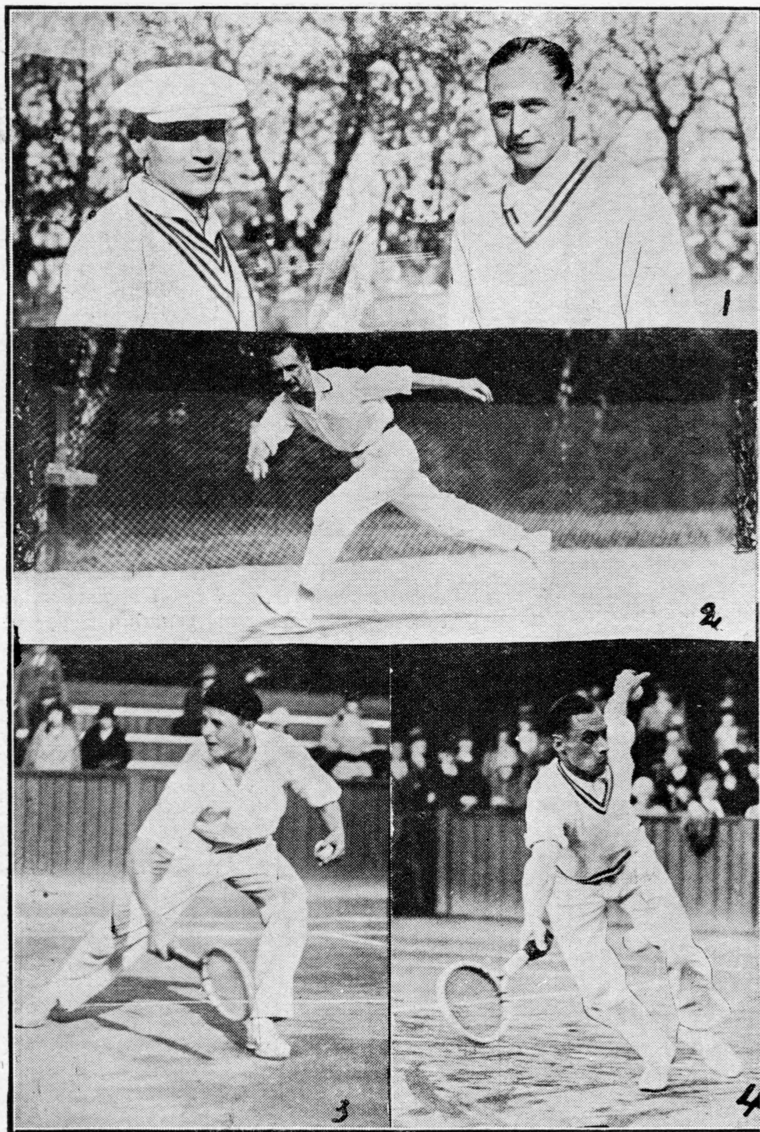
Grupa gejzerów przed niedawno wybudowanem sanatorjum w Kotorno.



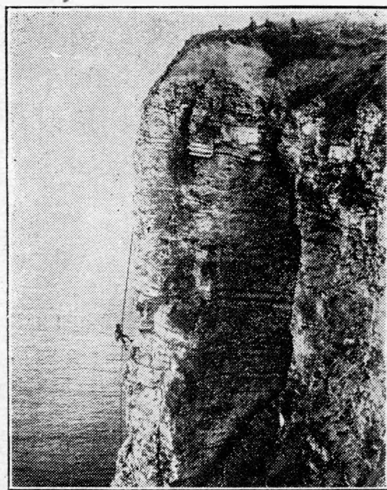
Przedstawicielka plemienia Maorów.



Wódz plemienia Maorów w stroju galowym swego plemienia.



Reprezentacyjna tenisowa drużyna Polski: 1) Maks i Jerzy Stolarow, 2) Włodzimierz Marszewski, 3) Przemysław Warmiński, 4) Jerzy Stolarow.



Karkołomne wspięcia górskie.



Angielscy wesołkowie wiejscy.

Z wystawy paryskiej lalek p. Łazarskiej.



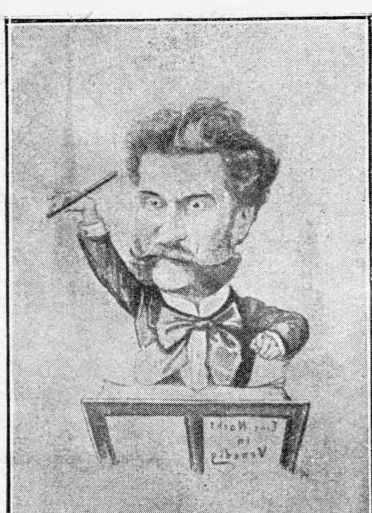
„Zima".



Pasterka rokokowa.



Karykatura Mahlera podczas dyrygowania.



Karykatura Johanna Straussa przy pulpicie.



Beethoven, według rysunku Lysera.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12